Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 231 (1861)
ROK VI.

ŚRODA

Obrady komitetu łączności między organizacjami walczącymi o pokój

KOPENHAGA. — W Helsingoerze odbyła się konferencja międzynarodowego komitetu łączności między organizacjami walczącymi o pokój. W konferencji wzięli również udział: członek Światowej Rady Pokoju i członek stałej narodowej komisji organizacji bojowników o pokój i wolność we Francji — D'Astier de la Vigerie i członek Światowej Rady Pokoju Belgii — Izabella Blum.

Na konferencji omówiono zagadnienia dotyczące demilitaryzacji Niemiec i pracy ONZ. Konferencja wyraziła pragnienie, aby ONZ przyjęła jako członka Organizacji Narodów Zjednoczonych Chińską Republikę Ludową.



Budowa bazy rybackiej w Świnoujściu.

Na zdjęciu: 17-letni przodownik pracy ZMP-owiec Ryszard Wiatrowski obsługuje pompę.

Oświadczenie min. Gromyko

ZSRR przedłoży własne propozycje w sprawie traktatu z Japonią

NOWY JORK. 27 sierpnia przybyła do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Elizabeth" delegacja Związku Radzieckiego udająca się na konferencję w San Francisco. Szef delegacji Gromyko złożył przedstawicielom prasy oświadczenie następującej treści:

Delegacja radziecka udaje się na konferencję w San Francisco, ażeby wziąć udział w rozpatrzeniu nader doniosłej sprawy traktatu pokojowego z Japonią. Jak oświadczył już Rząd Radziecki, delegacja ZSRR złoży swe własne propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Rzecz jasna, że propozycje te zostaną opublikowane na samej konferencji.

Mamy nadzieję, że poprą je wszyscy istotnie zainteresowani w takim traktacie pokojowym z Japonią, który stworzy podstawy do nawiązania normalnych stosunków między Japonią, a innymi krajami — tymi zwłaszcza, które najbardziej ucierpiały od agresji japońskiej — i w konsekwencji stworzy podstawy trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

Przed konferencją w San Francisco

Korespondent nowojorski „Prawdy", G. Rassadin, pisze:

— 4 września nastąpi w San Francisco otwarcie konferencji w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Na uwagę zasługuje fakt, że właśnie w tym czasie prasa burżuazyjna szeroko reklamuje projekt amerykańsko-japońskiego „porozumienia w sprawie bezpieczeństwa".

Z opublikowanego na łamach prasy tekstu porozumienia wynika, że stanowi ono zmowę wojenną między amerykańskimi imperialistami i japońskimi militarystami. Realizacja tego porozumienia oznaczać będzie przeistoczenie Japonii w folwark amerykańskiego imperializmu, ujarzmienie narodu japońskiego, zdeptanie jego suwerennych praw i interesów, wykorzystanie młodzieży japońskiej w charakterze mięsa armatniego przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Porozumienie przewiduje utrzymanie w Japonii sił zbrojnych USA również i po podpisaniu traktatu pokojowego. Nie ustala ono żadnego terminu przebywania wojsk amerykańskich w Japonii i oznacza zamaskowane przedłużenie na czas nieokreślony amerykańskiej okupacji Japonii.

W przyspieszonym tempie formuje się japońską armię odwetową, odradza się japońska marynarka wojenna i lotnictwo. Imperialiści USA uważają armię japońską za swą główną siłę szturmową w przygotowanych przez siebie awanturach wojennych na Dalekim Wschodzie. Jak donosi prasa, tajne klauzule tego wojennego porozumienia zobowiązują Japonię, aby wystawiła w razie potrzeby dla Stanów Zjednoczonych co najmniej 30 dywizji piechoty.

Amerykańsko - japońskie porozumienie wojenne ma na celu kontynuowanie i rozszerzenie polityki odrodzenia japońskiego militaryzmu pod kontrolą Stanów Zjednoczonych.

Pandit Nehru o amerykańskim projekcie traktatu z Japonią

MOSKWA. — Jak już donosiliśmy, premier Indii, Nehru, zakomunikował oficjalnie parlamentowi, iż Indie nie podpiszą amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i nie wezmą udziału w konferencji w San Francisco.

Nehru szczegółowo wyjaśnił, dlaczego Indie nie uznały za możliwe podpisanie obecnego projektu traktatu pokojowego. Zarzuty Indii przeciwko temu projektowi sprowadzają się zasadniczo m. in. do następujących punktów:

Wyspa Taiwan powinna być zwrócona Chinom. Co się tyczy terminu i sposobu zwrotu tej wyspy Chinom — można zawrzeć specjalne porozumienie.

Rząd Indii uznaje bezsporne prawa Związku Radzieckiego do Wysp Kurylskich i do południowego Sachalinu.

Wyjaśniając te obiekcje, Nehru podkreślił, że Indie zwracały na nie uwagę rządowi USA. Nie przyjęto jednak żadnej z zasadniczych propozycji Indii. Wobec tego rząd Indii zakomunikował rządowi USA, że Indie nie mogą uczestniczyć w podpisaniu takiego traktatu.

Harcerze polscy do Prezydenta Piecka

BERLIN. — 88-osobowa grupa harcerzy polskich, która po 4-tygodniowym pobycie w Międzynarodowej Republice Pionierów im. Ernesta Thaelmanna w Wuhlheide koło Berlina opuściła NRD.

W liście do Prezydenta Piecka harcerze polscy, dziękując za przyjęcie i pobyt w Republice Pionierskiej piszą m. in.:

W okresie pobytu w Republice pogłębiliśmy i wzmocniliśmy przyjaźń z pionierami NRD i Niemiec zachodnich. Przez szeroką wymianę doświadczeń w codziennej pracy drużyn pionierskich mieliśmy możność zapoznania się z walką młodzieży i narodu niemieckiego o pokój i zjednoczenie Niemiec. Każdy uśmiech, każdy uścisk dłoni i słowa „Freundschaft — Przyjaźń" przekażemy po powrocie do ojczyzny narodowi polskiemu!

Już w roku bieżącym uruchomimy produkcję samochodów ciężarowych w Lublinie

Rośnie nowy gigant 6-latki

LUBLIN. W ostatnim czasie wzmogła się intensywność prac przy budowie olbrzymiej Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Wpływa na to zarówno szybko zbliżający się termin uruchomienia produkcji, jak i wydatna pomoc specjalistów Związku Radzieckiego, którzy przyspieszyli termin nadesłania dokumentacji.

Wielki teren budowy tętni wytężoną pracą. Rośnie hala obróbki drewna, przy której rozpoczęto już montaż prefabrykowanych łuków dachowych. Młodzieżowa załoga budowniczych tej hali postanowiła wykończyć całość prac budowlanych 20 listopada z tym, że już 20 września stan budowy będzie tak posunięty, że będzie można rozpocząć montaż urządzeń produkcyjnych w pierwszej części budynku.

Na terenie budowy wśród rusztowań licznych obiektów fabrycznych, wśród setek ton żelaznych prętów i sztab, stosów cegieł i worków cementu, wielkich skrzyń z radzieckimi napisami — na tle wielotonowych dźwigów, podnoszących jak piórko betonowe konstrukcje budynków, uwijają się ludzie i samochody.

Największe natężenie prac panuje w hali montażowej. Z tej hali jeszcze w bieżącym roku wyjdzie pierwszy nowy polski samochód ciężarowy. W tej chwili panuje tu ogłuszający hałas. Wśród huku młotów, syku palników acetylenowych, zgrzycie noży szlifierskich i dźwięku kielni murarskich pracują tu setki robotników.

Z każdym dniem rośnie fabryka, z każdym dniem powiększa się jej załoga. Znaczna część przyszłych pracowników fabryki, to młodzi ludzie spoza Lublina. Dla nich powstaje nowa kolonia na przedmieściu Lublina, na 6 tys. izb i osiedle fabryczne na 1 tys. izb. Świeżo wykończone pierwsze bloki mieszkalne otrzymały już lokatorów, wyróżniających się w pracy robotników.

Młoda załoga fabryki samochodów ciężarowych buduje i uczy się — tworzy potężny dział krajowej produkcji i swoje nowe, szczęśliwe życie.

Harriman udzielił Tito nowych instrukcji

PARYŻ. — „Humanite" w artykule wstępnym, poświęconym niedawnej wizycie Harrimana w Belgradzie, pisze:

Podróż Harrimana miała na celu podyktowanie swym lokajom titowskim nowych rozkazów. Zbrodnicza klika titowska jest ślepo posłuszna rozkazom swych imperialistycznych panów i dlatego mógł Harriman w wywiadzie prasowym oświadczyć, że jest niezmiernie rad z identyczności poglądów Tito i rządu amerykańskiego.

Spółdzielcze punkty skupu zboża współzawodniczą

WARSZAWA. — Szybki i sprawny przebieg planowego skupu zboża, który z każdym dniem przybiera na sile, w znacznym stopniu zależy od pracy spółdzielczych punktów skupu. Toteż na szczególne uznanie zasługuje inicjatywa pracowników punktu skupu zboża Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Żarowie, woj. wrocławskiego. **Zainicjowali oni współzawodnictwo o tytuł najsprawniej pracującego punktu skupu zboża w kraju.**

Tę cenną inicjatywę podjęły już setki gminnych spółdzielni. W powiatach świdnickim, trzebnickim i milickim woj. wrocławskiego współzawodniczą już wszystkie spółdzielcze punkty skupu.

Represje rządu włoskiego wobec E. Berlinguera

RZYM. — Władze włoskie odebrały paszport zagraniczny Enrico Berlinguerowi, który powrócił do kraju z III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Jak podaje reakcyjna prasa włoska, ma to stanowić represję za udział Berlinguera w Zlocie Berlińskim oraz za jego wystąpienia w obronie pokoju.

Nowa prowokacja władz włoskich wobec wybitnego bojownika o pokój wywołała oburzenie wśród szerokich rzesz młodzieży włoskiej.

Nowe pogwałcenie strefy Kaesong

USA zamierzają zerwać rokowania rozejmowe na Korei

PEKIN. — Specjalny korespondent agencji Nowych Chin doniósł z Kaesongu, że 25 sierpnia rano 21 uzbrojonych Amerykanów i lisynmanowców w ubraniach cywilnych znowu wtargnęło do neutralnej strefy Kaesongu w pobliżu Panmundżon. Nastąpiło to w tydzień po zamordowaniu dowódcy plutonu Yao Czing-hsianga.

Napastnicy zostali spostrzeżeni przez policję wojskową Armii Ludowej i odparci. Wszyscy oni uciekli w kierunku południowo - wschodnim.

Tegoż dnia po południu 7 samolotów amerykańskich dwukrotnie ukazywało się nad neutralną strefą Kaesongu, przybywając z północnego zachodu, po czym odleciały one w kierunku południowo - wschodnim. W ciągu dnia mieszkańcy Kaesongu słyszeli wciąż odgłosy bombardowania okolic rzeki Esongan przez amerykańskie siły lotnicze i morskie.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że bezczelna odpowiedź Ridgway'a w sprawie bombardowania rejonu Kaesongu przez samoloty amerykańskie została wręczona oficerowi łącznikowemu wojsk ludowych w Panmundżonie dnia 25 sierpnia przez lisynmanowskiego oficera łącznikowego Li Su-Jona.

Znamienny jest fakt wysłania w tym celu oficera marionetkowych wojsk lisynmanowskich zamiast praktykowanego dotychczas wydelegowania oficera amerykańskiego. Lisynmanowcowi towarzyszyła grupa korespondentów i fotoreporterów. Jest to również fakt bez precedensu.

Po bezczelnej odpowiedzi Ridgway'a i wielokrotnych prowokacjach amerykańskich również ta nie praktykowana metoda utrzymywania łączności prowadzi do wniosku, — stwierdza agencja Nowych Chin — **że Ridgway podjął kroki zmierzające do zerwania rokowań o rozejm.**

Wytępić pasożytów i spekulantów

Świat pracy popiera doniosłą uchwałę Rady Ministrów

WARSZAWA. — Zrobimy wszystko, aby komisje do walki ze spekulacją, powołane doniosłą uchwałą Rady Ministrów, spełniły swoje zadania — oświadczają ludzie pracy, przeniknięci głęboką troską o najszybsze ukrócenie wszelkich machinacji podziemia gospodarczego. Szczególnie głęboko oburzeni na spekulantów i wyzyskiwaczy są robotnicy, którzy podkreślają, że te pasożytnicze elementy są wrogami Polski Ludowej.

Majster kadłubowni stoczni szczecińskiej, **JERZY BAUCZ**, stwierdza:

„Państwo nasze rozbudowuje się z dnia na dzień, rośnie też nasza stocznia, która buduje coraz więcej kutrów. I dlatego oburza mnie to, że kiedy my, robotnicy, pracujemy nad tym, aby wykonać nasze zobowiązania, spekulanci, nieroby i różni kombinatorzy wykupują po sklepach najcenniejsze towary, aby je potem sprzedać po wyśrubowanych cenach. **Najwyższy czas skończyć z nieuczciwością i złodziejstwem. Zrobimy też wszystko, aby uchwałę Rządu jak najlepiej wcielić w życie".**

* * *

A oto głos nauczyciela szkoły podstawowej w Korczynie (woj. krakowskie), **PAWŁA URBANKA:**

„Z głęboką radością i zadowoleniem powitało nauczycielstwo uchwałę Rady Ministrów o powołaniu komisji do walki ze spekulacją. Raz wreszcie ustanie kumoterstwo, panoszące się w wiejskich GS-ach. Uważam za sprawę bardzo ważną, aby uświadomić chłopów, jak wielkie straty ponoszą przez sprzedawanie **trzody chlewnej spekulantom.**

Uważam, że w ogólnej mobilizacji społeczeństwa do walki ze spekulacją poważną rolę odegrać powinno nauczycielstwo".

Obóz pracy za nielegalny handel mięsem

WARSZAWA. — Walka z wszelkimi przejawami spekulanctwa intensywnie prowadzona przez organa Milicji Obywatelskiej i Prokuratury RP spotyka się z uznaniem i pomocą szerokich rzesz społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę z ogromu szkód wyrządzanych przez kombinatorów, dezorganizujących planową gospodarkę artykułami spożywczymi.

Ostatnio Komisja Specjalna ukarała **Annę Rychter i Władysława Baskiewicza,** zamieszkałych w Piasecznie, za nielegalny handel wódką monopolową oraz mięsem i wędlinami.

Komisja Specjalna **skierowała oboje do obozu pracy:** Rychter na o**kres 24 miesięcy,** a Baskiewicza **na 12 miesięcy.**

Musimy pomóc państwu

w tropieniu szkodników

Wnioski z pierwszych dni walki ze spekulacją

Kilka dni minęło od podjęcia przez Radę Ministrów uchwały w sprawie wzmożenia walki ze spekulacją, a już możemy w pełni ocenić jak bardzo była potrzebna.

Ujawnienie w różnych stronach kraju szajek, które uprawiały pokątny ubój i nielegalny handel mięsem, daje obraz rozzuchwalenia spekulantów.

Głośnym echem odbił się proces bandy z Nowego Tomyśla, w skład której wchodziło siedmiu paskarzy. Po wykryciu ich afery stało się jasnym, że niemało winy ponoszą oni za to, że na terenie powiatu nowotomyskiego i sąsiednich już od kilku miesięcy handel żywcem był zdezorganizowany, a na spędach zmniejszyła się podaż żywca. Banda składająca się z pokątnych rzeźników, sklepikarzy i bogaczy wiejskich już od maja br. uprawiała na szeroką skalę swą niecną działalność. Wykorzystując nieświadomość okolicznych chłopów, wykupiła ona wielkie ilości bydła. Tylko w ciągu ostatnich tygodni oskarżony Dulat i spółka wykupili 53 cielaki, 25 świń, 10 krów i 400 kg. przerobionego mięsa.

Afera spekulantów z Nowego Tomyśla została wykryta dzięki czujności władz i społeczeństwa, lecz nie jest ona odosobniona. Elementy przestępcze różnymi drogami usiłują na gruncie trudności w zaopatrzeniu rynku zdezorganizować zaopatrzenie miast i wsi, nabijając swe portfele pieniędzmi zrabowanymi ludziom pracy.

Dla nabicia własnych kieszeni zbrodnicze elementy spekulacyjne nie wahają się fabrykować swe wyroby w antysanitarnych warunkach, często z zepsutego lub chorego mięsa. Jeden z przewodów sądowych ustalił, że w nielegalnych masarniach wyrabiano wędliny z bydła, które padło na skutek choroby.

Uczciwi ludzie z całego serca potępiają spekulantów. Domagają się dla złodziei mienia publicznego jak najwyższych kar i deklarują coraz liczniej swój udział w walce ze szkodnikami.

Zrozumienie konieczności i skuteczności walki ze spekulacją, która pogłębia istniejące na rynku trudności, jest powszechne. Już od dłuższego czasu można było słyszeć tego rodzaju postulaty od robotników i gospodyń domowych, od świata pracy. Spekulanci bowiem, dysponując dowolną ilością czasu, rzucili się nie tylko na mięso, lecz na wszystkie atrakcyjniejsze towary. Spekulanci nierzadko pokumani z personelem placówek handlu uspołecznionego, dosłownie blokowali sklepy z artykułami szczególnie atrakcyjnymi. Znajdowały się one później na wszelkich bazarach u pokątnych handlarek żądających ceny o 100 lub 200 proc. wyższej od obowiązującej.

Również pracownicy handlu uspołecznionego, którzy niejednokrotnie zwracali uwagę na plagę handlu łańcuszkowego i domagali się wzmożenia czujności odnośnie kupujących, ze zrozumieniem przyjęli ustawę o walce ze spekulacją. Przyczyni się ona do lepszego rozprowadzenia towarów wśród ludzi pracy i pozwoli oczyścić handel uspołeczniony od szkodników, którzy przedostawszy się do aparatu handlowego, pomagali kombinatorom i paskarzom okradać świat pracy.

Spekulant okrada nie tylko ludność miast, lecz również wyzyskuje i oszukuje wieś. Wyłudzając od chłopa krowy i świnie, pozbawia go tym samym wszystkich udogodnień i korzyści, jakie daje mu kontraktacja, a więc np. przydziałów węgla i ulg w dostawach zboża przewidzianych przez państwo dla hodowców.

Już pierwsze dni realizacji uchwały Rady Ministrów przyniosły wyniki. Wykryto i zlikwidowano wiele złodziejskich szajek i różnego pokroju rabusiów, kombinatorów, spekulantów. Żeby jednak wyplenić ich z naszego życia, uniemożliwić im kontynuowanie przestępczej działalności, musimy wzmóc czujność i zwiększyć aktywność w walce przeciwko złodziejom mienia publicznego, musimy pomóc państwu w tropieniu szkodników.

Komisje, które w całym kraju powstają do walki ze spekulacją, są powoływane przecież dla ochrony naszych interesów, są wyrazem troski ludowego państwa o milionowe rzesze obywateli, mieszkańców miast i wsi.

Włączmy się więc wszyscy do aktywnej walki z plagą naszego życia — spekulantami. Tropmy ich i demaskujmy wszędzie, gdzie sięga ich złodziejska, pasożytnicza ręka!

J. K.

KOMUNIKAT

Uczniowie wszystkich szkół ogólnokształcących, zawodowych i dzieci szkół podstawowych od klas piątych, zgłoszą się w dn. 31. VIII. br. o godz. 14.30 w swoich szkołach, celem uczestniczenia w ogólnołódzkim capstrzyku z okazji rozpoczęcia się nowego roku szkolnego.

Robotnicy węgierscy nad polskim morzem



W Międzyzdrojach spędzają wczasy węgierscy robotnicy, którzy przybyli do Polski w ramach akcji wczasów wymiennych.

Program pobytu w Polsce wczasowiczów zagranicznych obejmuje wycieczki umożliwiające im zwiedzanie naszego kraju. Ostatnio 40 osobowa grupa wczasowiczów węgierskich odbyła wycieczkę statkiem z Międzyzdrojów do Szczecina.

Na zdjęciu — wycieczkowicze na Wałach Chrobrego w Szczecinie.

CAF — fot. Szarfharc

Grobowce prehistoryczne o kształcie trójkątów odkopano na Kujawach

Ekipa badawcza Zakładu Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego prowadzi obecnie prace wykopaliskowe na terenie cmentarzyska z okresu prehistorycznego w powiecie włocławskim.

Do tej pory rozkopano 5 grobowców. Zbudowane z ogromnych głazów przypominają one kształtem wielkie trójkąty. Długość ich dochodzi do 85 metrów.

Szczegółowe badania znalezionych przedmiotów wskazują na to, że grobowce te pochodzą z okresu kultury pucharów lejkowych (nazwa wywodzi się od wyrabianych w tym czasie naczyń), t.j. sprzed 2000 lat przed naszą erą.

Po zrekonstruowaniu grobowców stworzy się tu ośrodek naukowy. (j)

Zapisy dorosłych do szkoły podstawowej i Technikum Energetycznego

W dalszym ciągu odbywają się zapisy kandydatów do II-ej Podstawowej Szkoły dla Pracujących w Łodzi przy ul. Szterlinga 24. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły w godzinach od 16 do 18.

Sekretariat Państwowego Technikum Energetycznego dla Dorosłych w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 172, przyjmuje zapisy kandydatów i kandydatek do kl. 1-szej.

Egzamin wstępny do Technikum odbędzie się dnia 29 sierpnia, o godzinie 16-ej. Warunkiem przyjęcia jest: ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej, posiadanie dwuletniej praktyki w zawodzie, ukończenie 18 lat życia, oraz załączenie skierowania przez radę zakładową i kierownika personalnego zakładu pracy. (u)

Są jeszcze miejsca w Technikum Chemicznym

Egzaminy do 30 sierpnia

W Dyrekcji Państwowego Technikum Chemicznego i Dwuletniej Państwowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej Chemicznej w Łodzi przy ul. Tamka 12 przyjmuje się zapisy chłopców i dziewcząt na pierwszy rok nauki.

Zapisując się do szkoły należy przedłożyć świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły podstawowej, zaświadczenie o szczepieniu ospy, metrykę urodzenia oraz zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców.

Egzaminy wstępne do obu szkół z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce i świecie współczesnym rozpoczną się dnia 30 bm. o godzinie 9-ej rano. (u)

Nasze rady

J. RYBARCZYK: — Nie wydaje się nam, aby postanowienie Pana było słuszne. Pragnie Pan wyjechać z domu dla zdobycia nowego zawodu, zostawić żonę i dwoje dzieci. Twierdzi Pan, że żona może zamieszkać z dziećmi u rodziców. Gdy się ma 27 lat i jest się obarczonym rodziną — należy powziąć postanowienie z konieczną dozą poczucia odpowiedzialności. Co do żądanych informacji zechce Pan zwrócić się do Ligi Lotniczej w sprawie szkolenia lotniczego, w sprawie zaś pozostałych pytań — do Wojskowej Komendy Rejonowej.

* * *

STRAPIONA UCZENICA KL. VII: — Pragniemy Pani pomóc. Dlaczego nie podała Pani swego nazwiska i adresu? Przed otrzymaniem tych danych nie jesteśmy w stanie spełnić Pani prośby.

* * *

E. I. — CZĘSTOCHOWA: — W sprawie leczenia epilepsji należy zwrócić się do lekarza — neurologa. Poliklinika znajduje się w Łodzi przy ul. Narutowicza nr 96.

* * *

ZMARTWIONA: — Redakcja nie pośredniczy w przydziałach pracy. Należy zwrócić się do Oddziału Pracy i Pomocy Społecznej przy właściwej DRN.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA E. S.: Fakt, że mąż Pani znajduje się w sektorze zachodnim Berlina nie daje mu bynajmniej przywileju w uzyskaniu rozwodu bez Pani wiedzy i zgody. Skoro pragnie on rozwodu — musi wszcząć kroki przez swego pełnomocnika, który z kolei Panią o tym powiadomi. Obawy Pani, że stać się to może bez jej wiedzy — są więc bezpodstawne.

* * *

Z. ISKRZYŃSKI: Zwraca się Pan zbyt późno z reklamacją w sprawie niedbałego pełnienia obowiązków przez obsługę PKS. Nie jesteśmy w stanie interweniować w sprawie zajścia, które miało miejsce 6 kwietnia br. Przykro nam, że poniósł Pan straty i należy żałować, że nie zwrócił się Pan do redakcji we właściwym czasie, tj. przed czterema miesiącami.

HALLO POLSKIE RADIO

CZWARTEK, 30 SIERPNIA

13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.30 Felieton, 14.50 Małe zespoły wokalne i instrumentalne, 15.30 Audycja dla dzieci — „Tańczymy przy głośniku" — aud. sł.-muz. 15.50 Tańce w muzyce symfonicznej, 16.20 Program lokalny 16.30 „Rozpoczynamy rok szkolny" — audycja słowno-muzyczna, 17.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 18.00 Radiowy poradnik językowy, 18.15 Program lokalny, 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19.20 Koncert orkiestry rozgłośni szczecińskiej, 20.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 21.00 Koncert w wyk. orkiestry rozgłośni bydgoskiej, 21.45 „Wspomnienia robotnicze", 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka kameralna, 23.10 Koncert w wyk. chóru i orkiestry ŁRPR, 23.55 Chwila muzyki.

Codzienna nowelka „Expressu"

H. Huttern

Jest o czym pisać

Otto wrócił z roboty.

Właśnie, zdjąwszy buty, wsunął nogi w pantofle i wziął do ręki gazetę.

Chciał zagłębić się w czytaniu, ale w tej chwili przypomniała mu żona:

— Otto, musisz napisać dziś list do Gustawa.

— Hh, hm! — Otto krzywi się i odkłada gazetę.

— Tu masz papier listowy i pióro! — mówi żona.

Otto przeciąga się niechętnie.

Gustaw, który mieszka nie tak, jak on, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ale w tej części Niemiec, która jest domeną pachołka Wall Streetu p. Adenauera, jest jego najlepszym przyjacielem. Otto nie widział go już spory szmat czasu. Właściwie dawno już powinien napisać do niego długi list, jednakże pisanie listów nie należy do najmilszych zajęć Ottona.

— No tak, ale ostatecznie trzeba się zdobyć na trochę wysiłku...

Otto gryzie obsadkę. Jak za czasów szkolnych, kiedy siedząc na twardej ławie, nie umiał rozwiązać zadania z matematyki. Wreszcie wysilił się i zaczął pisać.

Napisał, zaiste, niewiele. Tylko tyle: „Drogi Gustawie!", ale też i na tym skończyła się jego inwencja.

W sąsiednim pokoju krząta się żona. W pewnej chwili staje w drzwiach i zapytuje:

— No i co? Chyba już niedługo skończysz pisanie tego listu?

Mąż poskrobał się po głowie.

— I co mam właściwie napisać?

— To musisz już sam wiedzieć.

Otto skrzywił się.

— Wiesz co? Przyszła mi do głowy kapitalna myśl!

— Aż kapitalna? Zaintrygowałeś mnie. Mówże prędzej, co takiego wykombinowałeś.

— Po prostu to, że list ten mogę napisać kiedyindziej. Powiedzmy jutro albo pojutrze.

Potrząsnęła głową.

— Nie możesz odkładać tego w nieskończoność. List musi być napisany już dzisiaj!

— „Musi być napisany!" mruknął zirytowany mąż. — Ale co napisać i jak napisać? Czy może to, że twoja siostra Lusia złamała sobie rękę?

— Pisz, co chcesz. Ja mam swoją robotę w kuchni.

— A może donieść mu, że Karniklowa urodziła synka.

— Rób jak uważasz!

Otto gryzie dalej obsadkę, która staje się coraz krótsza. A na papierze listowym widnieją w dalszym ciągu dwa tyko słowa: „Kochany Gustawie".

— A może — zastanawia się głośno Otto — donieść mu, że mamy nową antenę.

— Jeśli o mnie chodzi, pisz!

— A może napisać, że wymalowaliśmy świeżo podłogi?

— A dajże ty mi wreszcie święty spokój! — żachnęła się żona. — Przecież Gustaw to jest twój przyjaciel, a nie mój!

Atmosfera zagęszcza się. Otto chce właśnie rzucić jakieś cierpkie słowo, kiedy nagle rozległ się dźwięk dzwonka.

Przyszedł brat Emmy, Karol.

— A! — wita go siostra — przyszedłeś? To doskonale, bo Otto jest również w domu.

— Dzień dobry, Ottonie! Jesteś skrzywiony, jakbyś się napił octu! Siedzisz niby borsuk w norze. Nie wychodzisz na świat, tak że przyszedłem zobaczyć, co się z tobą dzieje.

— A — ożywił się Otton — dobrze, żeś przyszedł! Siadaj, siadaj! I co porabiasz? Czy w swojej fabryce robicie wciąż jeszcze próby, mające usprawnić szybkość obrotu? Człowieku, myśmy wykombinowali sztukę nielada!

— Wiem, wiem, drogi racjonalizatorze! — uśmiechnął się Karol.

Otto ożywia się coraz bardziej.

— A czy wiesz, ile oszczędziliśmy teraz? Dwadzieścia pięć procent!

Spojrzał z dumą na szwagra i powtórzył, delektując się swoimi słowami:

— Tak jest, dwadzieścia pięć procent! Mam teraz własne konto, gdzie wpłacą mi nagrodę za poczynione przeze mnie oszczędności!

— U nas idzie również dobrze — rzekł Karol. — Mamy coraz więcej racjonalizatorów, dzięki którym produkujemy wszystko prędzej i lepiej.

— Tak to i u nas idzie! Ale powiedz mi, co porabia twój syn?

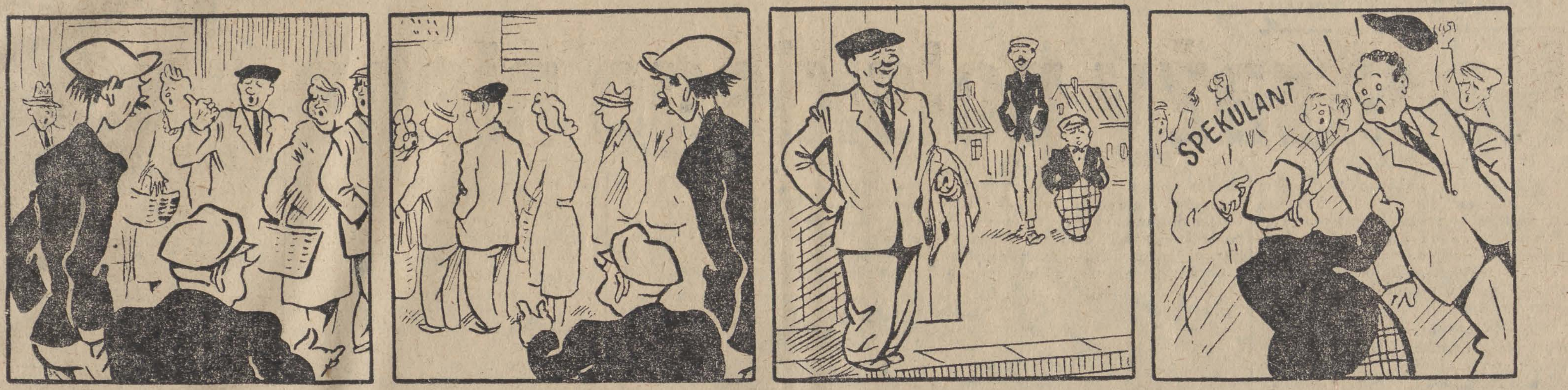
— Uczęszcza teraz na uniwersytet robotniczy. Początkowo nie bardzo chciało mu się studiować, ale teraz czuje się na studiach, jak karaś w wodzie! A co porabia twoja córka?

— Maria? O, to dzielna dziewczyna! Pracuje dalej w biurze, a równocześnie, studiując na kursach wieczorowych, zdała maturę i teraz zapisze się na stomatologię. Dostanie stypendium. Nasz rząd Niemiec Demokratycznych troszczy się nie tylko o nas robotników, ale otacza opieką również młodzież...

I tak dalej i tak dalej! Obaj szwagrowie rozmawiają o sprawach codziennych — a przed Ottonem wciąż jeszcze leży papier listowy, na którym widnieją dwa tylko słowa: „Kochany Gustawie!".

I nagle Otto zrozumiał, o czym ma napisać do swojego przyjaciela Gustawa, mieszkającego w zachodniej części Niemiec...

(Z „Frischer Wind" tłum. C)



WICEK: — Spójrz, jak ten obywatel w czarnej cyklistówce awanturuje się w kolejce po pończochy...

WACEK: — Co chcesz od niego, na pewno jego żona nie ma pary pończoch...

WICEK: — O, nasz znajomy znowu w kolejce po pończochy przed innym sklepem!

WACEK: — Na pewno w tamtym nie dostał, więc musi znowu próbować gdzie indziej szczęścia...

WICEK: — Masz twego biednego męczennika! Skupione w sklepach pończochy wynosi na ręczniak. Spekulant!

WACEK: — Czekaj, ja mu zaraz urządzę benefis.

WACEK: — Panie, pończochy są po to, żeby je nosić na nogach, a nie na ręku!

TŁUM: — Spekulant! Nierób! Trzeba go oddać w ręce milicji. My chcemy kupować w sklepach, a nie u paskarzy!

Obrazki z miasta

Na butelki, bez szklanek

Kiosk spółdzielni inwalidów Nr 22 przy przystanku tramwajowym Kolej Obw., otoczony jest gromadą spragnionych osób.

— Daj pan piwo! — Panie szefie, lemoniadę, oranżadę! — wołają jedni przez drugich.

— Na co mi cała butelka? — mówi ktoś z otaczających kiosk. — Przecież nie mam wielbłądziego żołądka...

— Piwo sprzedaje się tylko na butelki — „wyjaśnia“ sprzedawca. — Poszukaj pan kompana...

— Kto ma chęć na szklankę piwa? — amator chłodzącego napoju rozgląda się po tłumie ludzi. Po chwili przepycha się z powrotem w stronę budki.

— Daj pan szklankę, ta pani się także napije...

— Szklanek się nie wydaje. Takie jest zarządzenie dyrekcji. Proszę buteleczkę. Komu jeszcze...

— No więc, co zrobimy? — mężczyzna spogląda z zakłopotaniem na przygodną znajomą.

* * *

Ciekawe czy dyrektorzy spółdzielni, wydający podobne zarządzenia, też piją piwo z butelek?...

(j)

W sobotę zadzwoni dzwonek...

Więcej uczniów, więcej szkół

Ostatnie przygotowania przed nowym rokiem szkolnym

Już tylko dwa dni dzielą nas od rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Opustoszałe gmachy, w których przez okres wakacji rozlegał się jedynie stukot młotków i zgrzyt pił, zapełnią się dziatwą szkolną i rozebrzmią wesołymi głosami. Po odpoczynku wakacyjnym młodzież łódzka przystąpi z zapasem nowych sił do nauki.

Jak zwykle tak i w tym roku okres wakacji wykorzystano w pełni na przeprowadzanie remontów w szkołach. Z 190 budynków szkolnych objętych planem remontów kapitalnych i bieżących, 90 proc. jest już gotowych na przyjęcie uczniów, a w pozostałych prace dobiegają końca.

Z każdym rokiem zwiększa się w Łodzi ilość szkół, wzrasta liczba młodzieży rozpoczynającej naukę. I w nadchodzącym uruchomione będą nowe szkoły. Największa z nich znajduje się w osiedlu ZOR-u na Starym Mieście i przeznaczona jest dla 600 uczniów. Oddana też zostanie do użytku druga połowa nowego budynku na Stokach oraz powiększony gmach szkoły przy ul. Królewskiej.

Wzrosła też liczba szkół TPD. Przybyło bowiem 7 szkół podstawowych i 1 jedenastolatka w Rudzie Pabianickiej. Szkolnictwo TPD-owskie w Łodzi rozporządza 14 szkołami podstawowymi i 8 jedenastolatkami. Oprócz tego TPD otworzy drugie z kolei liceum pedagogiczne z 80 miejscami w pierwszych klasach.

Oznacza to w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost liczby placówek TPD w Łodzi o około 50 proc., wobec czego do samych tylko klas pierwszych szkół TPD przyjętych zostanie ponad 3.000 uczniów.

Wraz z rozbudową sieci szkół łódzkich przybędzie miastu w nowym roku szkolnym szereg przedszkoli rejenowych. M. in. w pierwszych dniach września oddane będą do użytku nowowybudowane przedszkola w osiedlu ZOR-u na Starym Mieście przy ul. Zawiszy 39 i w osiedlu im. Marchlewskiego. Do przedszkoli tych będzie mogło uczęszczać ponad 300 dzieci. Prawie 50 przedszkoli łódzkich poddano w miesiącach letnich remontom.

Poza przedszkolami i szkołami dla młodzieży uruchomi się także nowe szkoły dla pracujących. W dniu 1 września zajęcia rozpoczną się w 25 szkołach podstawowych, 7 licealnych i 2 korespondencyjnych, w których będzie się uczyć 7.640 osób.

Mówiąc o rozbudowie szkolnictwa łódzkiego, trzeba także podkreślić, że w nowym roku szkolnym kadry nauczycielskie w szkołach podstawowych wzmocnią absolwenci liceów pedagogicznych, a w szkołach średnich nowopromowani nauczyciele z wyższym wykształceniem i absolwenci specjalnych kursów zawodowych. Do podstawowego szkolnictwa TPD w Łodzi skieruje się około 50 nowych nauczycieli, z których znaczna część rekrutuje się spośród absolwentów kursów, szkolących w zawodzie nauczycielskim zdolnych robotników.

Jak więc widzimy, do nadchodzącego roku szkolnego przygotowaliśmy się starannie, toteż należy oczekiwać jeszcze lepszych niż dotychczas wyników nauczania.

(r)

Uliczna sprzedaż warzyw i owoców

Uliczna sprzedaż warzyw i owoców usprawnia zaopatrzenie rynku, odciążając sklepy, w których nasilenie ruchu jest i tak duże. Niestety, dotychczas wózków z owocami było w Łodzi niewiele, bo zaledwie kilkanaście, prowadzonych przez PSS i Centralę Ogrodniczą.

W najbliższych dniach przybędzie 10 nowych wózków. To MHD-Śródmieście organizuje swe ruchome punkty sprzedaży owoców i warzyw.

(z)

NASI czytelnicy piszą

SKLEP I CHODNIK.

Kochany „Expressie“!

Może Ty będziesz mógł pomóc mieszkańcom ul. Wólczańskiej, którzy ostatnio pozbawieni są jedynego sklepu spożywczego w tej okolicy.

Od dwóch bowiem miesięcy sklep PSS przy ul. Wólczańskiej 228 jest zamknięty i rzekomo przeznaczony do remontu.

Remont jednak nie zaczął się jeszcze. Dlatego martwimy się bardzo, że jeszcze długo będziemy musieli biegać do sklepów na innych ulicah po najdrobniejsze zakupy.

A może PSS zapomniało o swoim sklepie?

Drugą sprawą, która nas gnębi jest chodnik na przestrzeni od ul. Skorupki do Kątnej.

Były tam zupełnie nowe płyty, które zdjęto w czasie zakładania kabla na ulicy. I mimo, że kabel założono już trzy miesiące temu, płyty wciąż jeszcze leżą zwalone na boku chodnika, niszczeją i kruszą się, a my wykręcamy sobie nogi idąc ulicą.

Czyżby i o tym zapomniały odpowiednie władze?

Mieszkańcy ul. Wólczańskiej:
St. Nowak, J. Wolski,
J. Kalikowa i inni.

Łódź ma już 3.350 dawców krwi

Polski Czerwony Krzyż prowadzi w Łodzi, jak i na terenie całej Polski, werbunek społecznych dawców krwi.

Już dotychczas zgłosiło się w zakładach pracy i w Zarządzie Miejskim PCK 3350 kandydatów, wśród których przeważają kobiety.

PCK przyjmuje w dalszym ciągu zapisy kandydatów na dawców krwi. Zgłoszenia w zakładowych zarządach kół PCK oraz w Z.M. PCK, ul. Piotrkowska 236.

Powołano już w Łodzi komisje

Walka ze spekulacją

przy udziale całego społeczeństwa!

Dobrze znamy takich, co to „nie sieją, nie orzą — a zbierają“. Już nieraz dali nam się we znaki. Ciemne typy, „rycerze czarnego rynku“, czując wstręt do normalnej pracy, węszą tylko za łatwym a przy tym jak najwyższym zarobkem. Oczywiście, ze szkodą dla naszej kieszeni.

Znamy kręte ścieżki, którymi te typy chodzą. Z tego też powodu zdemaskowanie spekulantów nie będzie dla nas trudne. Tym bardziej, że w Łodzi powołano już do życia Miejską Komisję do Walki ze Spekulacją i trzy komisje dzielnicowe. Pierwsza powstała w dniu 24 bm., a pozostałe utworzono w dniu 27 bm.

Wszystkie komisje rozpoczęły już swą działalność. Już najbliższy czas powinien okazać, jak wielkie korzyści płyną z tej działalności dla świata pracy.

Z drugiej strony musimy jednak zdać sobie sprawę z faktu, że bez naszej pomocy nie uda się całkowicie wytępić plagi spekulantów. Wielu z nich bowiem chadza bardzo zakonspirowanymi ścieżkami, na trop których da się wpaść tylko wtedy, jeśli całe społeczeństwo stworzy skonsolidowany blok w nieubłaganej walce z żerującymi na naszej kieszeni nierobami.

Uchwała Rządu z dnia 23 bm. o walce ze spekulacją i nadużyciami w handlu, daje nam potężny oręż do ręki. Z broni tej musimy korzystać jak najczęściej!

(se)

W przeddzień nowego roku szkolnego sklepy otwarte dłużej

Dla ułatwienia zakupów w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego sklepy MHD z artykułami przemysłowymi będą w dniu 31-ym sierpnia otwarte do godz. 21-ej.

Dotyczy to zarówno sklepów MHD-Śródmieście jak i dyrekcji Północ i Południe.

(z)

Jak się ustrzec przed Heine Medina?

Ścisłe przestrzeganie higieny

zapobiega paraliżowi dziecięcemu

Rokrocznie jesienią wzmaga się nasilenie wszelkich chorób zakaźnych. W roku bieżącym na terenie naszego kraju niespodziewanie zwiększyła się ilość zachorowań na Heine Medina, czyli paraliż dziecięcy.

Choroba ta od wielu lat jest rozpowszechniona w Ameryce, Anglii, Szwecji i innych krajach zachodnich. W Polsce występowała ona dotąd sporadycznie.

Obecnie w związku ze wzrostem zachorowań Min. Zdrowia wydało wskazówki, jak uchronić się i postępować z tą groźną chorobą. Zorganizowane zostały specjalne oddziały szpitalne oraz ośrodki dla leczenia ozdrowieńców. W szpitalach najnowocześniejszymi metodami leczą specjalnie przeszkoleni lekarze i personel pomocniczy.

Heine Medina jest chorobą zakaźną, która przedostaje się do organizmu z kałem, moczem oraz wydzielinami jamy nosowej i gardzielowej, przez jedzenie zanieczyszczonych artykułów spożywczych, przez używanie brudnych naczyń oraz zakażenie rąk wydzielinami lub wydalinami.

Aby uniknąć zakażenia, należy przestrzegać higieny. Przed każdym posiłkiem — myć ręce, unikać kąpieli w rzece, stawie, basenach, unikać raptownego oziębienia ciała i przemoczenia. Ponieważ muchy są też roznosicielkami zarazków, należy wszędzie tępić muchy.

Pierwszymi objawami Heine Medina są: katar górnych dróg oddechowych, zaburzenia żołądkowo-jelitowe, bolesność mięśni przy dotyku i ruchu, czasem porażenie mięśni, ból głowy, wysoka temperatura.

Po paru dniach rzekomego powrotu do zdrowia właściwą chorobę charakteryzują: gorączka, silne pocenie się, sztywność karku, bolesność mięśni przy dotyku i ruchu, osłabienie i często porażenie mięśni.

Dzieci z podwyższoną temperaturą powinny być natychmiast kierowane do lekarza, gdyż od szybkiego rozpoznania zależy często wyleczenie.

Dzieci podejrzane o Heine Medina należy przewozić specjalną karetką pogotowia ratunkowego, w które zaopatrzone zostały wszystkie województwa. W miastach wojewódzkich, w których istnieją Akademie Medyczne, zostaną uruchomione specjalne oddziały szpitalne dla chorych.

14 sklepów i kwiaciarnia dla Bałut

W północnej dzielnicy miasta MHD uruchomił w tym miesiącu 12 nowych sklepów. Do 1-go września powstaną jeszcze dwa sklepy spożywcze: przy ul. Wycieczkowej 110 i ul. Zgierskiej 7.

Poza tym w najbliższych dniach Stary Rynek otrzyma kwiaciarnię. Dotychczas mieszkańcy Bałut zaopatrywali się w kwiaty w jedynym sklepie na całą okolicę, przy ul. Kościelnej, który nie mógł rzecz prosta pokryć pełnego zapotrzebowania.

(z)

Kawa(ły) z Expressu

— Wielka Brytania ma wiele mórz — mówi nauczyciel w londyńskiej szkole. — Kto z was może mi powiedzieć jakie z tych mórz jest największe.

Podnosi się mały John.

— Proszę pana, morze bezrobotnych...

* * *

Pierwsza lekcja muzyki. Wykład teoretyczny. Profesor objaśnia:

— Proszę sobie zapamiętać... Jeśli gra jedna osoba, to się nazywa „solo“. Jeśli grają dwie osoby, to jest „duet“. Jeśli grają trzy osoby, to jest „tercet“. A jeśli grają cztery osoby, to jest...

— Brydż! — woła uczeń.

Biurowe bloczkowe i... „motylki“

Stare kalendarze będą nam służyły jeszcze parę miesięcy. Już dziś jednak sporządza się wzory i kieruje do produkcji kalendarze na przyszły rok.

Nowe kalendarze będą lepsze i staranniej opracowane od obecnych. Prócz kilku, zmodyfikowanych rodzai kalendarzy biurowych, przygotowuje się dwie odmiany kalendarzy bloczkowych ze sloganami, sześć odmian kalendarzy terminowych i kieszonkowych, małe kalendarzyki „motylki“ do torebek damskich oraz kalendarze techniczne w skórzanej oprawie.

(z)

Deszcz nie będzie nam moczył odzieży

Dużo nowych parasoli

dostarczy nam wytwórnia łódzka

Parosol jest przedmiotem potrzebnym i pożytecznym. Szczególnie jesienią. Nie od rzeczy więc będzie sprawdzić, czy posiadane przez nas parasole nie wymagają przypadkiem naprawy.

A największy w Łodzi warsztat naprawczy posiada, należąca do Zarządu Przemysłu Terenowego, Wytwórnia Parasoli przy ul. Piotrkowskiej 118. Wykonywane są tam wszelkiego rodzaju reperacje łącznie z wymianą części.

Wytwórnia — jak sama nazwa wskazuje — produkuje również nowe parasole. Robi ich tymczasem niewiele, bo praca odbywa się w trudnych warunkach lokalowych, a otrzymywane z importu stelaże czyli mówiąc potocznie — druty, nie wystarczają na pokrycie pełnego zapotrzebowania rynku.

Od września jednak Wytwórnia przenosi się do innego, obszerniejszego lokalu. Co najważniejsze zaś rozpocznie się tam po raz pierwszy w Polsce produkcję stelaży.

Ruszy więc „całą parą“ produkcja parasoli. Już w początkach 1952 roku wytwórnia będzie mogła zaspokoić w pełni zapotrzebowanie rynku na nowe, wszelkich kolorów i fasonów parasole.

(b)

Listy z Warszawy

Na straży polskiego nieba

Nad szybującymi ponad lotniskiem trzema samolotami furkocą na wietrze trzy flagi — biało-czerwona, czerwona i niebieska. Lotnictwo polskie, odrodzone lotnictwo ludowej ojczyzny, lotnictwo służące sprawie pokoju rozpoczyna swą świąteczną rewię.

Tu, na dole niezliczone tłumy ludzi. Na stopniach tramwajów, w ścisku wypełnionych do ostatniego miejsca autobusów przybyło dziś na Okęcie tysiące warszawiaków. Z podziwem, z zachwytem, klaszcząc i wiwatując na cześć polskiego lotnictwa, obserwują teraz pokazy.

Efektowne „beczki", „korkociągi", pętle wojskowych i sportowych samolotów... różnokolorowe parasole, opadających przed trybuny spadochronów... zgrabne sylwetki wspaniałych polskich szybowców, na których osiągnięto niejeden światowy rekord...

Otwierają rewię pokazy sportowych samolotów. Iskrzą się na trybunach oczy chłopców i dziewcząt. Lotnictwo — to marzenie tysięcy młodych ludzi. Nieziszczalne dawniej marzenie dla robotniczych i chłopskich dzieci.

A dziś... jeden z samolotów, otwierających rewię prowadzi pewną ręką Polikarp Adamiec. Syn nauczycielki z zapadłej wsi bydgoskiej poprzez kursy modelarstwa, poprzez kursy szybowcowe przeszedł na kurs pilotażu. Dziś jest lotnikiem, instruktorem pilotażu silnikowego.

Oto lekko opada przed trybuną na kolorowym spadochronie rekordzistka świata w przelocie docelowym na szybowcu — Lucyna Wlazło. Szeroko otwarta jest droga do lotnictwa dla tysięcy młodych, pragnących służyć Polsce Ludowej chłopców i dziewcząt.

* * *

Imponująca jest rewia samolotów wojskowych. Pojedynczo, kluczami i eskadrami przelatują nad trybunami sprawne, piękne maszyny.

Przed siedmiu laty zaczął swą bojową drogę pierwszy pułk lotniczy — „Warszawa", utworzony dzięki pomocy radzieckiej. Dziś przesłaniają niebo niezliczone sylwetki najnowocześniejszych samolotów. Śmigają z charakterystycznym warkotem odrzutowce. Potężnym szumem napełniają powietrze nad lotniskiem najcięższe maszyny. Świadomość siły i potęgi naszego lotnictwa bojowego niesie tysiącom widzów rewia wojskowych sił lotniczych.

Lotnictwo to służy narodowi, ochrania rewolucyjne zdobycze ludu polskiego, stoi na straży naszego socjalistycznego budownictwa, na straży pokoju. Lotnictwo nasze jak i całe Odrodzone Wojsko Polskie strzeże wspaniałych osiągnięć naszych hutników i górników, chłopów i inteligencji pracującej, strzeże niepodległość naszej ojczyzny przed zakusami imperialistów amerykańskich.

Coraz więcej na niebie samolotów... może leci na którymś z nich oficer-lotnik, Jerzy Tomaszewski — syn warszawskiego robotnika... Aktywny ZMP-owiec, przyjęty niedawno w poczet kandydatów PZPR, dał niejednokrotnie dowód swej woli ofiarnej pracy dla Polski Ludowej. Może jest tu również kapral Bernard Rogowski, syn robotnika, delegat młodzieży polskiej na Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój...

Patrzący na pokazy wiedzą, że sprawne wojskowe samoloty kierowane są przez oddanych narodowi, związanych silnie z masami ludowymi, gotowych oddać wszystkie swe siły służbie dla narodu, oficerów odrodzonego lotnictwa. Corocznie zasilają kadry oficerskie i podoficerskie polskiego lotnictwa najlepsi, najaktywniejsi, wychowani przez partię i ZMP synowie robotników i chłopów.

Nasi lotnicy biorą wzór i przykład z bohaterskich sokołów stalinowskich. Od nich uczą się władać nowoczesną przodującą techniką lotniczą. Ich oddanie i poświęcenie sprawie ludu pracującego, ich bezgraniczna ofiarność i bohaterstwo w służbie ojczyzny jest wzorem dla naszych pilotów.

Na ziemię opadają powoli ostatnie spadochrony. Skakali z samolotów i szybowców wyszkoleni wspaniale sportowcy i żołnierze. Pokaz Święta Lotnictwa jest zakończony.

Ci, którzy teraz powracają do miasta, są bogatsi nie tylko o wspaniałe wrażenia. Święto Lotnictwa zademonstrowało przed nimi, przed całym narodem siłę naszego odrodzonego lotnictwa, stojącego na straży niepodległości ojczyzny, budownictwa socjalistycznego i pokoju.

S. G.



W dniu 26. 8. minęła VII rocznica powstania I pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa" na ziemi radzieckiej.
W dniu tym odbył się pokaz lotniczy na Okęciu, który był przeglądem imponującego rozwoju, wzrostu sprawności bojowej i poziomu technicznego naszych sił powietrznych.
Na zdjęciu — wyróżnione w pilotażu przedstawicielki „Aeroklubu" warszawskiego: (od prawej) Lucyna Wlazło (mistrz świata w szybowcowym locie docelowym), Jadwiga Aleksandrowicz (skoczek spadochronowy) i Danuta Żmirkowska.
CAF — fot. Tymiński

Liga Kobiet otacza troskliwą opieką rodziny wojskowych

Awans społeczny dla niewykwalifikowanych pracowników

Liga Kobiet otacza szczególnie troskliwą opieką rodziny wojskowych oraz cywilnych pracowników instytucji wojskowych.

Staraniem Ligi prowadzone są liczne kursy umożliwiające awans społeczny pracownikom niewykwalifikowanym. W całym kraju przy jednostkach wojskowych istnieje sieć instytucji opieki nad matką i dzieckiem.

Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszą się prowadzone dla wszystkich członkiń kół rodzin wojskowych kursy tzw. szkolenia powszechnego, obejmujące naukę o Polsce współczesnej i historię ruchu robotniczego. Obecnie czynnych jest ponad 250 tego rodzaju kursów. Aby umożliwić matkom małych dzieci uczęszczanie na kursy, przeszkolone przez Ligę wychowawczynie opiekują się dziećmi w czasie nieobecności matek.

Przy wielu jednostkach Liga organizuje kursy języka rosyjskiego.

Wiele maszynistek i pomocnic księgowych, zatrudnionych w różnych instytucjach wojskowych, to byłe pracownice fizyczne, które zdobyły awans społeczny dzięki prowadzonym przez Ligę kursom maszynopisania i księgowości.

Niezależnie od 72 przedszkoli, przy których znajdują się ogródki jordanowskie i 20 żłobków, koła rodzin wojskowych prowadzą 98 tzw. „przechowalni" dzieci przy jednostkach wojskowych stacjonujących z dala od większych ośrodków kulturalnych i miejskich.

W „przechowalniach" tych matki pracujące społecznie, lub wyjeżdżające na kilka dni dla załatwienia zakupów, czy skorzystania z rozrywek kulturalnych, zostawiają dzieci pod opieką wykwalifikowanych pielęgniarek i wychowawczyń.

Eksport jagód



Państwowa Centrala Produktów Leśnych Niedrzewnych „Las" eksportuje duże ilości czarnych jagód.
Bory częstochowskie obfitują w wielkie ilości czarnych jagód; stąd płyną liczne transporty do portu w Gdyni.
Na zdjęciu — ładowanie czarnych jagód do wagonów na stacji Herby koło Częstochowy.
CAF — fot Nowosielski

SCENA i ekran

Kina wiejskie w Związku Radzieckim

Partia bolszewicka i rząd radziecki przypisują ogromne znaczenie filmowi, jako jednemu z najpotężniejszych instrumentów komunistycznego wychowania narodu. Toteż kładą one duży nacisk na obsługę filmową ludności. W okresie władzy radzieckiej na terytorium ZSRR stworzono gęstą sieć kin stałych i objazdowych, biur wypożyczania filmów itd. Obecnie funkcjonuje w ZSRR około 50 tys. samych tylko kin państwowych, przy czym ilość ich stale wzrasta.

Szczególną opieką otacza państwo kina wiejskie.

Przed seansem mechanicy kin wiejskich podają krótkie informacje o filmie i jego twórcach — aktorach, reżyserze, scenografie. Często seans poprzedzony jest referatem lub też odczytem na temat, pozostający w związku z filmem. Tak np. w wielu kołchozach i sowchozach przed wyświetlaniem filmów „Upadek Berlina", „Trzeci Szturm", „Bitwa Stalingradzka", wygłaszali prelekcje bohaterowie Związku Radzieckiego, uczestnicy historycznych bitew Wielkiej Wojny Narodowej.

Przed wyświetleniem filmu „Nauczycielka wiejska" wygłaszali referaty zasłużeni nauczyciele. Obecnie na wielu ekranach wyświetla się film „Kawaler Złotej Gwiazdy", poprzedzany często słowem wstępnym agronomów i zootechników, pracowników partyjnych i państwowych, którzy opowiadają o stalinowskim planie przeobrażeń przyrody, kreślą obrazy walki pracowników rolnictwa o zwiększenie plonów.

Zasłużoną popularnością wśród publiczności wiejskiej cieszą się filmy dokumentarne i popularno-naukowe, poświęcone różnym zagadnieniom agrotechniki, biologii, medycyny, fizyki, literatury i sztuki.

Przed seansem publiczność wiejska ogląda gabloty zdjęć fotograficznych, wystawy objazdowe, słucha pogadanek, płyt gramofonowych i korzysta z innych imprez, urządzanych przez kinomechaników. Szczególną popularnością cieszą się tzw. gazety świetlne, które w poglądowej formie opowiadają o sukcesach i niedociągnięciach w pracy samych widzów.

Niedawno na mocy specjalnej uchwały rządu radzieckiego wydzielono dodatkowo dla użytku wsi 3 tys. samochodów, w których zainstalowane zostaną kina objazdowe. W najbliższej przyszłości na terenie ZSRR powstać ma 1200 nowych kin, z czego znaczna ilość przypadnie na sowchozy i kołchozy.

Pracownicy radzieckich kin wiejskich czynią wszystko co w ich mocy, aby kołchoźnicy, pracownicy stacji maszynowych i sowchozów, czy też drwale zatrudnieni przy wyrąbie lasów, oglądali wszystkie filmy jednocześnie z mieszkańcami miast, aby poziom techniki wyświetlania filmów był we wsiach równie wysoki, jak w miastach.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

410)

Dzieci, na widok wysokiego porucznika, idącego w towarzystwie młodej pani, przystają — kobiety spoglądają w ślad za idącą parą, życzliwie i... z zazdrością.

Oni idą dalej...

Kiedyś, kiedyś, w zimowe dnie wędrowali tędy również. Pod ich nogami skrzypiał wtedy śnieg, na rogach ulic stały niemieckie posterunki, spoglądając podejrzliwie na przechodzących.

Dziś jest wszystko inaczej. Nawet inny jest sposób, w jaki Anna opiera się o ramię swojego towarzysza. Jest w nim jak gdyby ciche wyzwanie, milcząca zachęta, prowokująca do zwierzeń.

Odszukują na Krakowskim Przedmieściu cukierenkę.

Wchodzą, szukając Grońskiego i... dawnych wspomnień.

Kelnera Grońskiego nie ma i nikt nie wie, co się z nim stało, ale za to odnajdują dużo, dużo wspomnień. Oboje siedzą, trzymając się za ręce, a Gorayski zapytuje raz wraz:

— Czy pamiętasz?

— Pamiętam... A czy ty pamiętasz, jak?...

Znów nadchodzi nowe wspomnienie i coraz bardziej romantyczny, coraz bardziej sentymentalny staje się lipcowy wieczór.

Weszli potem na kolację do restauracji. Sama kolacja była bardzo skromna. Ale czy to jest ważne?

— A czy pamiętasz, jak w czasie mojej choroby kupiłeś dla mnie na kolację kurę? Połowę upiekłeś, a z drugiej połowy miałam rosół... Strasznie zaimponowałeś mi wtedy swoimi zdolnościami kulinarnymi, bo ja, szczerze mówiąc, nie wiedziałam nawet, w jaki sposób obiera się marchew! Za to dziś umiem już niejedno. Życie, mój drogi, jest dobrym nauczycielem!

— Tak, Anno — spoważniał Gorayski — życie uczy nas niejednego, o ile naturalnie chcemy się czegoś nauczyć. Ty, Anno, bardzo zmieniłaś się przez ten czas — na korzyść. I zewnętrznie i wewnętrznie. Kiedy cię poznałem, byłaś jakaś taka rozwichrzona i tęskniąca nie wiadomo za czym. Byłaś po prostu — jak się to określa „w pogoni za sobą samą". A dziś?

— A dziś życie moje stało się pełniejsze! Dziś znalazłam cel w życiu. Mam dziecko, które bardzo kocham, mam pracę, dającą mi dużo zadowolenia. Więc powiedz: czego mi jeszcze brak do szczęścia?

— Więc jesteś naprawdę szczęśliwa? — spojrzał na nią z ukosa.

— Naprawdę...

— I nic ci więcej nie potrzeba do pełni szczęścia? Nie tęsknisz już więcej za niczym? Przecież, Anno, jesteś jeszcze taka bardzo młoda! Do męża nie chcesz wrócić, a przecież nie możesz całe życie pozostać samotna! Czy nigdy o tym nie myślałaś, Anno?...

Zrozumiała, do czego zmierza i zaszachowała go zupełnie innym pytaniem.

— Nie powiedziałeś mi jeszcze, czy masz jakieś wiadomości od Niny?

Jego głęboko osadzone oczy stały się nagle matowe. Spojrzał przed siebie, zamyślił się i odparł bardzo cicho:

— Miałem od niej wiadomości. Żyje. Mieszka w Szkocji. Pisała, że pracuje, że pogłębiła się... Że, kiedy będzie można, wróci do kraju.

— A ty? Myślisz o niej?

Nie odpowiedział. Anna zauważyła, że stracił humor. Jednakże wnet potem, kiedy wyszli znowu na ulicę, odzyskał pogodę ducha.

Był piękny, ciepły wieczór. Na niebie świeciły miliony gwiazd, nad miastem trzepotało tysiące chorągwi.

Anna i Krzysztof, zagubieni wśród gwiazd, sztandarów i własnej szczęśliwości, idą cichnącymi ulicami miasta.

— Czy chciałabyś przejść się jeszcze trochę po parku? — pyta Krzysztof.

Właściwie chciałaby przedłużyć to czarowne sam na sam, jednakże instynkt powiada jej, że taka nocna przechadzka po parku może dać okazję do wyznań i zapytań, na które jeszcze nie chciałaby odpowiedzieć.

— Nie, kochany... — potrząsa głową. — Muszę już wrócić do domu. Nie widziałam dziś przez cały dzień dziecka. Ale za to jutro zobaczymy się znowu, prawda? Jutro kończę dyżur wcześniej, będę już wolna o piątej. Jeśli zechcesz, pójdziemy wtedy do parku.

— Jak chcesz! — mówi Krzysztof. — Tylko pamiętaj: nie wiem, jak długo pozostanę jeszcze w Lublinie. Może za dzień, dwa pchną nas dalej. Wiesz przecież, że wojna nie jest jeszcze skończona.

Doszli do domu, w którym mieszkała Dębiszowa. Na ulicach pusto — w bramie ciemno.

— Do widzenia! — mówi Anna, podając mu rękę.

— Dobranoc!

Stoją obok siebie, tak jak wczoraj, w ciemnej sieni i oboje patrzą sobie w oczy.

— Czy mogę cię odprowadzić aż na górę? Aż do samych drzwi?

(D. c. n.)

NA MOIM EKRANIE

Zygmunt ma szczęście...

Swoją drogą ten mój kolega Zygmunt, to „szczęściarz" niebywały. I to od najmłodszych lat. Graliśmy w guziki — wygrywał. Miał dostać lanie — pies porwał dyscyplinę. Matka dzieliła placek świąteczny — on miał najwięcej rodzynków. Najbardziej jednak zazdrościłem mu wygranych u kataryniarza.

— Komu, komu, bo Ara czeka, Ara ma szczęśliwą rękę! — wołał wesoło kataryniarz, a dzieci na podwórzu aż piszczały z uciechy. — Za jedne dziesięć groszy co drugi los wygrywa!

Papuga pociesznie kręciła głową i dziobem wyciągała losy. A nam serca biły z emocji.

— Żeby tak wygrać nakręcany zegarek — marzyłem.

— Zegarek wygram ja — mówił kategorycznie Zygmunt.

I wygrywał. Mnie się dostała bransoletka z koralików. Co chłopakowi po bransoletce?...

* * *

Dziś mi się ten kataryniarz przypomniał. Chociaż minęło już ładnych parę lat i obydwaj z Zygmuntem jesteśmy po maturze.

— Chciałbym się uczyć dalej — zwierzałem się niedawno Zygmuntowi — żeby mnie tak przyjęli na Akademię Górniczą w Krakowie, skakałbym z radości.

— Złóż więc podanie. Ja idę na germanistykę do Poznania. Podanie wysłałem i czekam na odpowiedź.

W tej chwili zadzwonił ktoś do drzwi wejściowych. Listonosz.

— Jest odpowiedź - ucieszył się Zygmunt. Rozerwał kopertę i czyta: „Niniejszym zawiadamiam, że decyzją Uczelnianej Komisji do Spraw Rekrutacji przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie został ob. Zygmunt P. dopuszczony do egzaminu wstępnego na I rok studiów".

— Ach, ty szczęściarzu— zawołałem uniesiony zazdrością.

— Rzeczywiście, szczęście tak wielkie, że nie wiadomo, co z nim robić. — Zygmunt spojrzał na mnie ponuro. — Mam zamiłowanie do studiów humanistycznych, chciałem się dostać na germanistykę, a tu nagle przyjmują mnie do Akademii.

— Nooo, nie martw się. Złożysz teraz podanie na medycynę w Warszawie, a przyjmą cię na germanistykę w Poznaniu. Masz przecież szczęście. Pamiętasz loterię kataryniarza?...

(Na podstawie listu Czytelnika oprac. b).



Za parę dni rozpocznie się nowy rok szkolny także i dla najmłodszych, uczęszczających jeszcze do przedszkoli.

Filmy młodzieżowe z okazji rozpoczęcia nauki

W ramach uroczystości z okazji nowego roku szkolnego postanowiono wyświetlać specjalne filmy młodzieżowe dla szkół łódzkich.

W pierwszych dniach września kina „Robotnik", „Gdynia" i „Młoda Gwardia" grać będą po południu filmy „Timur i jego drużyna", „Dzielny Gajczi" i program złożony z kreskówek.

Ponadto w dniu 2 września odbędą się specjalne poranki dla szkół w kinach „Świt", „Tatry" i „Roma", gdzie młodzież obejrzy następujące filmy: „Zapora", „Nowe pokolenie" i „Młodość Maksyma". (kb)

Nowi traktorzyści dla POM-ów

Dnia 30 sierpnia br. odbędzie się w Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym Traktorzystów w Małkowie, pow. Sieradz, zakończenie III turnusu szkolenia traktorzystów dla Państwowych Ośrodków Maszynowych.

W czasie uroczystości związanych z zakończeniem turnusu odbędą się zawody sportowe. (u)

Wzrasta wydajność, wzrastają zarobki

Nowe sukcesy „trójek tkackich"

Coraz więcej tkaczy bierze udział w zespołach kolektywnej pracy

Pisaliśmy przed kilkunastu dniami o wspaniałym zwycięstwie nowej formy pracy kolektywnej w przemyśle włókienniczym, czyli o t. zw. „trójkach tkackich", jakie zostały w początkach czerwca zorganizowane w ZPB im. Szymańskiego.

Pisząc na ten temat nie pominęliśmy i trudności. Bo sprawą wszystkim dobrze znaną w fabryce jest fakt, iż „trójki tkackie", te same które dziś mają tylu entuzjastycznych zwolenników w zakładzie, nie powstały bez walki, że pierwsze próby zorganizowania ich, podjęte w maju br., zakończyły się niepowodzeniem i że trzeba było wiele energii i rozsądku, dużo wiary w słuszność założenia, żeby nie zmarnować słusznej inicjatywy.

Czyż należy sądzić, że początkowe opory podyktowane były negatywnym ustosunkowaniem się załogi do sprawy nowej organizacji pracy, podniesieniem jej na wyższy, socjalistyczny poziom? Na pewno nie. Były one natomiast wynikiem niezrozumiałej niechęci w stosunku do wszelkiego nowatorstwa.

Przypomnijmy sobie jak to było, gdy tkaczka Korzeniowska oraz grupa młodzieży włókienniczej, rzuciła hasło współzawodnictwa pracy. Też byli tacy, którzy nie wierzyli. A dziś? Ileż tam tysięcy przodowników pracy i wciąż rosnąca liczba współzawodniczących.

* * *

Tak też było i z „trójkami". Jeszcze kilka tygodni temu trzeba było wyjaśniać i przekonywać, a dziś? W ZPB im. Szymańskiego pracują już cztery trójki, a reszta załogi czeka z niecierpliwością swojej kolejki. Wzrost wydajności i zarobków w zespołach trójkowych był najlepszym argumentem na fałszerstwa i plotki.

Przykład tkaczy Zakładów Szymańskiego znajduje coraz więcej naśladowców. Oto pionierska trójka tkacka w ZPW im. Barlickiego. Składa się ona z trzech tkaczy: Szczepaniaka, Kowalczyka i Parusińskiego. Powstała niedawno, bo 16 bm., ale wyniki pracy są już widoczne dla całej załogi. Jeszcze w lipcu Parusiński, 20-letni syn biedniaka wiejskiego spod Wieruszowa, wyrabiał zaledwie 76 proc. bazy. Mimo półtorarocznej pracy na tkalni jakoś nie mógł dać sobie rady z warsztatem. Podobnie nie za tęgo szło Kowalczykowi, chociaż z innych nieco przyczyn. Oto co mówi on na ten temat:

— Kiedy pracowałem na dwóch krosnach kortowych wyrabiałem stale najwyżej po 85 proc. bazy. Złość mnie nieraz brała. Przecież chciałem robić dużo i dobrze, ale jak tu pracować wydajnie, kiedy moja tkaczka zmianowa pozostawiała mi krosna w takim stanie, że tylko siąść i płakać. Nic ją nie obchodziło to, że przez jej nieporządek ja nie mogę wyrobić bazy. „A bo to moje — wzruszała ramionami. — Twoja produkcja to ty się martw!" W naszej „trójce" jest inaczej — kończy z błyszczącymi oczyma. — U nas każdy troszczy się o całość. I jeden drugiemu pomaga!...

Ten kolektywny styl pracy wykazuje coraz to lepsze wyniki. Już w pierwszej dziesięciodniówce Parusiński wyrobił 106,8 proc. bazy, Kowalczyk zaś 110 proc. Najstarszy wśród nich, Szczepaniak, ze względu na pracę instruktażową w „trójce" wyciągnął w tym czasie swoją bazę z 112 proc. do 113,1 proc., ale jak sam oświadczył, następne dni przyniosą większy sukces, bowiem młodzi garną się do pracy, aż się dusza raduje. Cała „trójka" podniosła w okresie od 16 bm. do 27 bm. wykonywanie bazy z 91 proc. do 110 proc. Cieszą się tkacze więc z wydajności, cieszą się na myśl o wypłacie.

A reszta załogi aż się rwie do trójek. — Nie da rady! — mówi kierownik tkalni Kaszuba. — Trzeba szybko szykować miejsce dla następnych trójek, bo ludzie spokoju nie dają. Następna więc trójka ruszy już za kilka dni, 1 września. Pracować w niej będą tkacze: Wojciechowski, Tarcz i Borowiecka.

* * *

Jak wiele jednak zależy od właściwej organizacji pracy trójek oraz doboru ludzi niech świadczy przykład ZPW im. 9 Maja. Zorganizowane tam trójki rozwijają się jeszcze dość słabo, co powoduje słuszne rozgoryczenie załogi i wiele zarzutów pod adresem kierownictwa zakładu.

Przyczyną niepowodzenia jest wadliwe ustawienie zespołów. Składają się bowiem one z jednego tkacza wyrabiającego bazę i dwóch osiągających około 70 proc., ale w starszym wieku.

Zrozumiałe jest, że nie mogą oni dotrzymać tempa młodym, i że z tego powodu wzrost wydajności pracy tych trójek został w pewnym sensie zahamowany.

Również w tkalni ZPB im. Luksemburg należałoby wzmóc opiekę nad zorganizowaną przez młodzież z brygady Czutkicha „trójką". O „trójkach" powinny pomyśleć też Zakłady im. Liebknechta, pracujące w systemie dwójkowym. Obsługa 6 krosien szerokich przez trójkę na pewno przyniosłaby korzyść tak fabryce jak i tkaczom.

Analizując pracę „trójek tkackich" należy wspomnieć o pomyślnym rozwoju zespołów trójkowych w tkalni ZPB im. Waltera, oraz ZPB im. Dzierżyńskiego. U „Dzierżyńskiego" pracują już 4 trójki i trzeba stwierdzić, że mają wszelkie dane do stałego wzrostu bazy.

Jeszcze w maju produkcja tkaczek: Majkowskiej, Bryl i Szkopik, tworzących pierwszą trójkę, sięgała zaledwie 98,6 proc. W lipcu trójka ich wyrobiła 101,7 proc. bazy. Trójka Koźmińskiej, Matczak i Ozdoby wyrabiała dawniej 103,3 proc., w lipcu zaś podniosła wyniki do 109,5 proc. Podobnie wzrosła wydajność w trójce Pacześ, Walczak i Czerwik z 94 proc. do 103,5 proc.

Wraz ze wzrostem bazy wzrosły i tutaj zarobki tkaczek. Nawet największe początkowo „niedowiarki" stały się gorącymi zwolenniczkami „trójek". Dziś, żeby tylko nadążyć z przestawieniem krosien dla pracy zespołowej, na tkalni pracowałyby same „trójki".

W ten sposób „trójki" przełamały atmosferę wyczekiwania i przyniosły jeszcze jedno zwycięstwo. Zwycięstwo prawdy nad fałszem i plotką, zwycięstwo nowych, socjalistycznych form pracy nad konserwatyzmem i zacofaniem. (w)

Każdy nauczyciel i wychowawca

powinien wzmóc wysiłki

aby wychować młode pokolenie na aktywnych realizatorów Planu 6-letniego

Wczoraj obradowali w Łodzi nauczyciele szkół podstawowych, jedenastolatek, szkolnictwa TPD, szkół dla pracujących, wychowawcy przedszkoli i domów dziecka. W konferencjach wzięli także udział przedstawiciele Partii, ZMP, organizacji społecznych, władz oświatowych oraz członkowie komitetów opiekuńczych i rodzicielskich.

W obszernych referatach poddano szczegółowej analizie dotychczasową pracę placówek oświatowych. Warunki i poziom nauczania uległy kolosalnej poprawie. Polepszyły się także warunki w domach chłopców im. Żeromskiego i Kilińskiego oraz w domu dziecka im. Jachowicza. W szkołach specjalnych dla młodzieży upośledzonej, które do roku 1939 ograniczały się tylko do nauki czytania i rachunków, obecnie wykłada się wszystkie przedmioty — szkoły te wychowują swych uczniów na pełno wartościowych obywateli.

W szkolnictwie podstawowym, które w 100 proc. spełniło postulat powszechności nauczania, ubiegły rok należy do okresu wielkich osiągnięć i przemian na odcinku walki o wyniki nauczania i frekwencję. W szkolnictwie średnim takie same rezultaty osiągnięto dzięki właściwej pracy aktywu ZMP oraz organizowaniu na rad produkcyjnych, powołaniu brygad „lekkiej kawalerii" i prowadzeniu na szeroką skalę samopomocy indywidualnej i zespołowej pod kierunkiem nauczycieli. Potwierdziły to najlepiej ostatnie egzaminy dojrzałości. Szczególnie dobre wyniki w nauczaniu i wychowaniu młodzieży osiągnięto w tych szkołach, gdzie należycie prowadzone są biblioteki i świetlice.

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym 1951-52 przed nauczycielstwem stoi szereg nowych, ważnych zadań. Każdy nauczyciel i wychowawca powinien wzmóc wysiłki, aby wychować młode pokolenie na aktywnych i ofiarnych realizatorów Planu 6-letniego. Nauczyciel musi być czujny wobec wroga klasowego, który niejednokrotnie usiłuje wykorzystać młodzież dla swych celów. Zadaniem nauczyciela jest wychować młodych ludzi w duchu moralności socjalistycznej i związać uczniów jak najściślej pod względem intelektualnym, kulturalnym i społecznym ze szkołą.

Aby te zadania wykonać potrzebna jest ścisła współpraca nauczyciela z ZMP, organizacjami społecznymi i całą młodzieżą. (r)

W odpowiedzi na listy Czytelników

JESZCZE W SPRAWIE KOŁKÓW...

Skarga naszego Czytelnika w sprawie sznurków i kołków, które doważone były przy kupnie wędlin w sklepie MHD — spotkała się z natychmiastową reakcją zainteresowanych czynników.

Otrzymaliśmy pismo z Wydziału Handlu przy Prezydium R.N., że polecono Ł.B. MHD, ZSS, CZP Mięsn. i PDT stosowanie przy sprzedaży wędlin zarządzenie Min. Handlu Wewnętrznego.

Na podstawie tego zarządzenia wędliny mają być sprzedawane netto, tj. bez sznurków i kołków.

UKARANA NAGANĄ

Czytelnik L. S. z ul. Mielizny nr 6 (Ruda Pabianicka) poskarżył się, że lokatorka tegoż domu — pracownica szpitala dla gruźliczo chorych na Chojnach, przynosi do domu i rozrzuca po podwórzu odpadki pokarmów dla drobiu, które częstokroć podnoszą dzieci i jedzą.

Uwagi naszego Czytelnika nie pozostały bez echa. Prezydium Rady Narodowej — Wydział Zdrowia donosi, że na terenie szpitala stale odbywały się odprawy, a jednocześnie wydawano zarządzenia, zabraniające pracownikom wynoszenia odpadków pokarmowych po chorych.

Niestosującą się do obowiązujących przepisów pracownicę szpitala ukarano naganą z wpisaniem do akt personalnych.

UPOMNIENIE I NAGANA.

W związku z zażaleniem ob. Zawadzkiej, której w sklepie 1021 PSS na zakupiony kg mięsa zważono około 70 proc. kości — kierownictwo PSS donosi, że przeprowadzone dochodzenie potwierdziło zarzuty naszej Czytelniczki.

Rębaczowi wymienionego sklepu udzielono surowej nagany z ostrzeżeniem, a kierownikowi — udzielono upomnienia za brak kontroli nad wyrębem mięsa.

W wiadrach, zamiast w laboratorium...

Mały film i duży „Film"

„...przedstawia film w kolorach naturalnych pod tytułem...".

Na ekranie pojawiają się następne napisy, a potem film. Na białym płótnie wykwitają czerwienią maki, zielenią się liście drzew nad szmaragdowym jeziorem, pośród szarobrązowych skał płynie niebieskawy strumyk.

Zaklęte geniuszem człowieka na wąskiej, celuloidowej taśmie kolory ożywają co wieczór w ciemnej sali kina, dając nam niezapomniane chwile wzruszeń i radości.

Film w kolorach naturalnych. Robiliśmy i u nas pierwsze próby w tym kierunku. Istnieje nawet projekt nakręcenia na taśmie barwnej filmu o „Mazowszu". Jest przy tym jednak wiele kłopotów. Jeden z nich to — wywoływanie.

Otóż, żeby wywołać kolorowy negatyw, potrzebne są specjalne chemikalia, których u nas w kraju nie produkuje się. Taśmy więc wysyłamy zagranicę. Uciążliwe to i pochłania wiele kosztów.

A czy nie można inaczej, właśnie u nas, na miejscu?

Karol Kasper i Karol Rozwadowicz myśleli nad tym długo. Wieczorami, po pracy, mieszali w kubłach, różnego rodzaju garnuszkach, a nawet szklankach od herbaty rozmaite chemikalia, szukając właściwego rozwiązania.

W końcu je znaleźli. I dwa lata temu zgłosili w Wytwórni Filmów Oświatowych, gdzie pracowali, wniosek racjonalizatorski — sposób wywoływania taśmy kolorowej chemikaliami z krajowych surowców.

Było wiele poklepywania po plecach, miłych słówek i — sprawa zaczęła ucichać. Kasper i Rozwadowicz, pracując już w „Filmie Polskim", nakręcili film kolorowy z uroczystości 1 Maja 1950 w Warszawie. Chcieli go wywołać. W laboratorium nie potrafiono, czy też nie chciano stworzyć odpowiednich warunków. Musieli robić to w... wiadrach. Film stał się nieaktualny i na ekrany nie wszedł.

Do dyrekcji „Filmu Polskiego" wędruje następny wniosek. Tym razem już z opisem metod pracy, podaniem sposobu otrzymywania chemikalii itd. Odpowiedź z Warszawy do Łodzi idzie — osiem miesięcy. Że metody nie można zastosować, bo półfabrykat, z którego otrzymywany ma być środek chemiczny, jest zbyt zanieczyszczony i nie można go oczyścić.

Karol Kasper potrafi go jednak oczyścić. Bez laboratorium. W kuble, u siebie w prywatnym mieszkaniu. I nie załamuje rąk. Wespół z drugim kolegą, Michałem Żołnierkiewiczem, postanawiają nakręcić kolorowy film kukiełkowy. Zdobywają skądś „aparat". Piszemy „aparat" w cudzysłowie, bo ta skrzynka poklejona „leukoplastem" przypomina raczej stary kuferek żołnierski i pamięta czasy sprzed pierwszej wojny światowej.

Robią kukiełki, przygotowują materiały i w ciągu miesiąca powstaje pierwszy w Polsce film kukiełkowy w kolorach pod tytułem „Amerykańska maszynka". Taśmę wywołują w kubłach. Nie różni się niczym od taśmy wywołanej zagranicą. Chyba tylko ceną. O 90 proc. taniej. Koszt całego 300-metrowego niemal filmu — około tysiąca złotych. Film trzeba było jeszcze udźwiękowić, wprowadzić pewne poprawki i mógłby wejść na ekrany.

Ale nie o to chodzi. Sprawa jest ważniejsza. Kopie filmów kolorowych wysyła się bowiem do wywoływania nadal zagranicę.

A w małym mieszkanku przy ul. Poznańskiej 48 w Łodzi dwóch entuzjastów od dwóch już blisko lat wywołuje kolorowe taśmy przy użyciu krajowych surowców, wykonuje kolorowe zdjęcia dla muzeów, dla różnych instytucji.

Tylko „Film Polski" tym się nie interesuje. Dlaczego? (a)

Po uzyskaniu kwalifikacji otrzymali zatrudnienie w spółdzielniach pracy

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi przeszkoli w 1950 roku ogółem przeszło 3.000 szewców, krawców, cholewkarzy, zegarmistrzów, techników normowania pracy, kalkulatorów itp., którzy po uzyskaniu kwalifikacji zawodowych otrzymali zatrudnienie w spółdzielniach pracy.

W pierwszym półroczu br. na 56 kursach przeszkolono przeszło 1600 osób. Dzięki zorganizowaniu zespołów samokształceniowych prowadzonych przez przodowników nauki znacznie podniósł się w br. poziom wykształcenia zawodowego uczestników kursów.

Łódź przybierze odświętną szatę
na powitanie Spartakiady



W trzech punktach miasta będą podawane ostatnie wyniki imprez
Tor kolarski w Helenowie otrzyma lepsze oświetlenie
Od niedzieli można już nabywać bilety



Przygotowania do Spartakiady w Łodzi posuwają się szybko naprzód a poszczególne sekcje pracują intensywnie, urzędując w lokalu ŁKKF.

Gospodarzem turnieju bokserskiego i wyścigu szosowego jest z ramienia komitetu organizacyjnego ZKS Włókniarz, a zawodów torowych w Helenowie — Spójnia. Ponieważ torowcy walczyć będą przy świetle sztucznym, zaszła potrzeba poprawienia instalacji lamp elektrycznych. Aby zwiększyć pole oświetlenia i nasilić jego intensywność, lampy zainstalowane na słupach będą obniżone. Obecnie organizatorzy Spartakiady oczekując na zgłoszenia zawodników.

W boksie natomiast, jeśli wszystkie zrzeszenia wystawią kompletne zespoły, to znaczy drużyny liczyć będą po 10-ciu zawodników, to w pierwszym dniu wystąpi w ringu 50 par, a walki odbywać się będą jednocześnie na dwu ringach. Półfinały i finały rozegrane już zostaną na jednym ringu. Gdyby organizatorzy mieli pecha i pogoda sprawiła im przykrą niespodziankę, walki pięściarskie przeniesione zostaną ze stadionu przy Al. Unii do będącej w tym celu w pogotowiu hali sportowej na Widzewie.

Na turniej pięściarski zaproszono do Łodzi 10 najwybitniejszych sędziów punktowych i ringowych z całej Polski. Komplet komisji sędziowskiej uzupełniony zostanie sędziami łódzkimi.

Od pierwszych dni września Łódź zacznie przybierać odświętny wygląd i przez długi czas żyć będzie Spartakiadą. Ulice wiodące do obiektów sportowych będą udekorowane, tak samo zresztą jak i wystawy sklepów uspołecznionych, z tym, że dekoracja witryn oparta będzie na motywach sportowych. W trzech punktach śródmieścia a mianowicie: Plac Wolności, Pasaż łączący ul. Piotrkowską z ul. Sienkiewicza i domek zabytkowy mieszczący się przy końcu ul. Piotrkowskiej, zainstaluje się specjalne tablice informacyjne z najaktualniejszymi wynikami Spartakiady. Będą też one specjalnie udekorowane. Komitet organizacyjny zdecydował przyznać 10 dyplomów uznania za najbardziej estetyczne i pomysłowe dekoracje witryn sklepowych.

Prawo do nabycia biletów ulgowych na otwarcie Spartakiady w Łodzi w dn. 9. IX. rb. i zamknięcie w dn. 16. IX. rb. oraz na poszczególne dni zawodów bokserskich i kolarskich posiadają: Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych, Wojsko, Gwardia, ZMP i Dyrekcje Szkół.

Zamówienia na bilety należy składać pisemnie do dn. 2. IX. rb. w sekretariacie ZKS Włókniarz — Łódź, ul. Piotrkowska 272 a, tel. 141-86, a na zawody kolarskie w ZKS Spójnia — Łódź, ul. Północna 36, tel. 101-05.

Po tym terminie bilety będą sprzedawane indywidualnie w lokalach obu klubów, oraz w kasach w dniach zawodów.

Oto ceny biletów na wszystkie imprezy organizowane w ramach Spartakiady:

Otwarcie i zamknięcie Spartakiady: trybuny zł 10,—, przed trybuną zł 8,—, wejściowe zł 4,—, ulgowe zł 2,—.

Zawody bokserskie: trybuny zł 8,—, obok ringu zł 6,—, wejściowe zł 3,—, ulgowe zł 1,50.

Bilety abonamentowe na wszystkie dni imprez organizowanych na stadionie ZKS Włókniarz: trybuny zł 40,—, przed trybuną zł 30,—, wejściowe zł 20,—, ulgowe zł 10,—, a na zawody kolarskie — torowe Helenów: trybuny zł 9,—, wejściowe zł 6,—, ulgowe zł 3,—.



Reprezentacyjne zespoły Rumunii i Polski, które wystąpiły w Warszawie na kortach CWKS w meczu międzypaństwowym.

Polska — Rumunia 22:18

Mamy finalistów
Turniej w Zabrzu dobiega końca



Półfinałowe spotkania tenisowych mistrzostw Polski przyniosły zwycięstwo Kulawikowi (Gwardia — Katowice) nad Filipkiem (Gwardia - Radom) 6:0, 8:6, i Riedlowi (CWKS) nad Naumowiczem (Gwardia — Radom) 3:6, 6:4, 6:3.

Mistrzostwo Polski w grze mieszanej zdobyła para Ogniwa Kubalánka i Sawaszkiewicz, która w finale wygrała z Ryczkówną i Wilczkiem 6:3, 8:6.

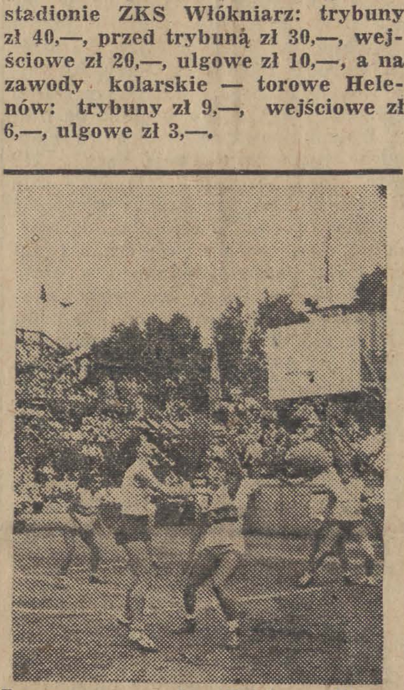
Maszyny „nawaliły" naszym motorzystom w Czechosłowacji



W Ołomuńcu odbyły się szosowe wyścigi motocyklowe na dystansie 131 km (20 okrążeń), w których startowało 4 zawodników polskich.

Z Polaków tylko St. Brun w kat. 350 ccm dokończył wyścig, zajmując 4 miejsce, o około 2 min. za zwycięzcą Vitvarem (CSR) — 1:13:38,1. St. Brun ukończył wyścig mimo uszkodzenia sprzęgła. Jankowski z powodu defektu maszyny wycofał się.

W kategorii 500 ccm zwyciężył Steiner (CSR) w czasie 1:13:13,7. Żymirski uszkodził koło w zderzeniu z jednym z zawodników czechosłowackich i wycofał się już na pierwszym okrążeniu, a Markowski również wycofał się z powodu defektu maszyny.



Fragment z zawodów Polska — Rumunia w koszykówce. Na pierwszym planie zawodniczka polska Wilewska i starająca się jej przeszkodzić zawodniczka rumuńska Tomescu.

Ze świata

W kolarskich mistrzostwach świata, które odbędą się w przyszłym miesiącu w Varese udział wezmą reprezentanci 27 państw.

Barwy Polonii francuskiej reprezentować będzie znany kolarz Edward Klabiński, który weźmie udział w wyścigach szosowych.

* * *

Rozegrany ostatnio w Helsinkach międzypaństwowy mecz piłkarski między Finlandią a Norwegią zakończył się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 1:1.

Głuchoniemi na start!
Centralne mistrzostwa odbędą się w Warszawie

W dn. 29 sierpnia drużyna sportowców Głuchoniemi - Łódź wyjeżdża do Warszawy na I-sze Centralne Mistrzostwa Głuchoniemych, które odbędą się w dniach 29 sierpnia — 2 września i są organizowane przez Radę Główną Zrzeszenia „Głuchoniemi".

Łodzianie brać będą udział we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem biegów długodystansowych 5 i 10 km., gdyż najlepszy biegacz Błażejewski, trzykrotny mistrz Polski, zapadł na grypę. Brak tego zawodnika osłabi zespół łódzki jeśli chodzi o ogólną punktację.

Spychała najlepszy na torze żużlowym w Rawiczu



W trójmeczu żużlowym rozegranym w Rawiczu zwyciężył Kolejarz (Rawicz) — 32 pkt. przed Stalą (Ostrów) — 29 pkt. i CWKS — 32 pkt.

Najlepszym zawodnikiem był Spychała (Kolejarz-Rawicz), który zdobył 11 pkt. Najlepszy czas dnia 1:31,1 min. uzyskał Wielgosz ze Stali.

Młodzież na korcie
Turniej tenisowy z okazji otwarcia nowego roku szkolnego

Sekcja tenisowa WKKF i ŁKKF przypomina, że zgłoszenia do organizowanych z okazji otwarcia roku szkolnego turniejów młodzieżowych zarówno I-go kroku jak i turnieju klasyfikacyjnego juniorów, przyjmowane są na kortach „Ogniwa" w Parku Poniatowskiego do dn. 30 bm. do godz. 19-tej.



Odprawa zawodników i początek gier dn. 31 bm. o godz. 9.30. Udział w grach dostępny jest również dla młodzieży niezrzeszonej. Gry w poszczególnych konkurencjach będą się odbywały z rozbiciem na grupy według wieku: od lat 15-tu do 18-tu, od 12-tu do 15-tu i w kategorii dzieci do lat 12-tu.

Warszawa-Łódź przy stole tenisowym walczą w Łowiczu

W niedzielę 2 września br. w Łowiczu w sali b. koszarów wojskowych odbędą się międzymiastowe towarzyskie zawody tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Łowiczanie oczekują z niecierpliwością terminu meczu Warszawa — Łódź, bo tak poważnych zawodów Łowicz jeszcze nie oglądał.



Sekcja Tenisa Stołowego Ł. i WKKF wspólnie z PKKF-Łowicz stara się, by zawody wypadły pod każdym względem jak najlepiej. Warszawa wystąpi w składzie: Gaj (b. dwukrotny mistrz Polski), Kugler I (dwukrotny mistrz Warszawy), Dembowski (mistrz w grze podwójnej), Pęczkowski, Orłowska (b. wicemistrzyni Polski). Łódź: Krygier (dwukrotny mistrz Łodzi), Supeł (b. wicemistrz Łodzi), Bednarek, Szofel (wicemistrz juniorów Łodzi), Hajnrychówna (wicemistrzyni Łodzi). Początek zawodów o godzinie 16.

Najlepsza kadra trenerska
przygotowuje sportowców-akademików do Spartakiady
Eliminacje wyłoniły nowe talenty sportowe

Przygotowania do Spartakiady objęły najmniejsze komórki Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. W ramach eliminacji w kołach przy wydziałach wyższych uczelni startowało w skali krajowej ponad 25.000 studentów. (W piłce ręcznej około 500 drużyn męskich i żeńskich, w lekkoatletyce 7.000 studentów).

W następnym etapie odbyły się eliminacje międzywydziałowe na każdej z wyższych uczelni, w których startowało ponad 10.000 studentów.

W miastach, gdzie jest kilka uczelni, odbyły się eliminacje w lekkoatletyce. Startowało w całej Polsce 1200 kobiet i 3000 mężczyzn. Takim samym trybem przebiegały eliminacje w piłce ręcznej i pływaniu.

W samej Warszawie w piłce ręcznej w zawodach międzyuczelnianych startowało: koszykówka żeńska — 24 drużyny, koszykówka męska — 32 drużyny, siatka żeńska — 18 drużyn, siatka męska — 26 drużyn.

Jako centralne eliminacje odbyły się Ak. Mistrz. Polski we Wrocławiu (26. VI. — 5. VII. 51) w następujących konkurencjach: piłka ręczna, lekkoatletyka, pływanie, tor przeszkód. Startowało 1200 osób, w tym 350 kobiet. Centralne eliminacje w gimnastyce odbyły się w Warszawie w A. W. F., gdzie startowało 45 osób, w tym 20 kobiet. Akademickie Mistrzostwa Polski w strzelaniu odbyły się w Szczecinie.

Eliminacje wyłoniły bardzo wiele młodych, nieznanych talentów. Lewandowski z Wrocławia rozpoczął start dopiero w tym roku. Już na Akad. Mistrz. Polski osiągnął czas na 400 m 52,1, a na 800 m 1,57,4, co klasyfikuje go do kadry narodowej. Lewandowski w Berlinie, dorównywał kadrze europejskiej, potrafi pogodzić pracę, naukę i trening.

Iwaszkiewicz, startując na Akademickich Mistrzostwach Polski, rzucił granatem 51 m. Takich talentów eliminacje wyłoniły sporo.



Ronczewska, nowa rekordzistka Polski, która w skoku wzwyż osiągnęła wysokość 151,5 cm. Ronczewska jest zawodniczką ZS Gwardia — Wrocław.

Doceniając wagę tak wielkiej imprezy sportowej, jaką jest Spartakiada, Zarząd Główny AZS zorganizował obozy kondycyjne dla najlepszych swoich zawodników. Obozy te mają charakter treningowo-wypoczynkowy. W celu podniesienia poziomu sportowego, we wszystkich środowiskach Z. G. AZS powołał na obóz zawodników młodych, aby przy zawodnikach rutynowanych zdobyli wiadomości a następnie przekazali je na swoich kołach. Oprócz pracy sportowej uczestnicy obozów uczą się prowadzić zajęcia kulturalno-oświatowe, podnosząc swój poziom ideologiczny. Umiejętne połączenie tych trzech czynników pozwala wierzyć, że umasowienie sportu na wyż. uczelniach w obecnym roku akademickim obejmie szerokie rzesze studentów.

Wśród powołanych na obozy znajdują się studenci innych narodowości, którzy są członkami A. Z. S., między innymi jest pływak albański, który przygotowuje się do pobicia rekordu Albanii na 100 m stylem dowolnym.

W celu zapewnienia zawodnikom dobrego przygotowania się do Spartakiady Z. G. AZS obsadza obozy jak najlepszą kadrą trenerską (Nogaj, Wirszyłło, Twardo, Szmidt, Kraus i inni). Ogółem na obozy zaangażowano 13 trenerów.

Dwóch sędziów na boisku piłkarskim

Związek Radziecki zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) z propozycją, by w przyszłości spotkania międzynarodowe prowadzone były przez dwu sędziów, tak jak jest to w hokeju i koszykówce. Propozycja radziecka podkreśla, iż tego rodzaju inowacja wprowadzona została już w ZSRR i daje doskonałe wyniki.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ŚWIECZNIK", godz. 19.
Powszechny — „JACHT PARADISE" godz. 19.15.
Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz. 19.15.
Letni — „MĄŻ I ŻONA" — godz. 20.
Pozostałe teatry nieczynne.
CYRK nr 2 (Plac Niepodległości) — godz. 19.15.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Decyzja profesora Milasa — 18, 20.
BAŁTYK — Dziewczyna u źródła — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program rozmaitości — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Złoty kluczyk — 16, 18, 20.
MUZA — Na odsiecz Carycyna — 18, 20.
POLONIA — Wielkie nadzieje — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Wielka łuna — 18, 20.
REKORD — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.
ROBOTNIK — Muzyka i miłość — 18, 20
ROMA — Ludzie bez skrzydeł — 18, 20.
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — Ostatni wystrzał — 18, 20.
ŚWIT — Hamlet — 17, 20.
TATRY — Sumienie — 16, 18, 20.
WISŁA — Śpiewak nieznany — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Świniarka i pastuch — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Rodzina Sonnenbrucków 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Czerwony rumak — 18, 20.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137 ?7, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62.. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111--50 i 1?-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny.

D-2-20072